Recenzja dr. hab. Tomasza Czakona

1. **W tekście** **znajdują się usterki językowe, redakcyjne, edycyjne -> odpowiedź wspólna do wszystkich 3 recenzji, ponieważ ten zarzut pojawia się w każdej z nich**

W pierwszej kolejności chciał bym odpowiedzieć na zarzut, który pojawia się w każdej recenzji czyli o błędy językowe i redakcyjne. Gdyby nie one rozprawa na pewno zyskała by większą jakość i czytelność. Wszelkie usterki językowe i edycyjne, które pojawiły się w tekście oczywiście nie powinny się zdarzyć w tekście jakim jest rozprawa doktorska za co przepraszam. Dzięki życzliwości i uprzejmości mojego instytutu wydłużono mi czas na napisanie rozprawy do lat czterech jednak i to okazało się zbyt mało czasu, główne przez problemy spowodowane przez pandemie covid 19. Na końcu drogi, zabrakło już czasu na profesjonalną obróbkę redakcyjną. Jestem świadom, że tekst powinien zostać profesjonalnie zredagowany jednak bardzo mi zależało, aby złożyć rozprawę w terminie inaczej cała praca by przepadła. W kolejnych pracach nie pozwolę już na takie zaniedbania a za wszystkie dostrzeżone błędy dziękuję.

1. **Czy i w jakim stopniu propozycja rozumienia totalitaryzmu przedstawiona przez Czapińskiego jest trafna, aktualna.**

Kazimierz Czapiński w swoim artykule z 1937 r. „Państwo totalne” zamieszczonym w czasopiśmie ”Naprzód” scharakteryzował totalitaryzm w kilku zaledwie słowach. Totalitarnym według niego jest państwo: „jedno-partyjne, zglajchszaltowane, bez partyj, bez wolności”. Zglajchszaltowane znaczyło – ujednolicone pod każdym względem – społecznym, ekonomicznym, politycznym oraz instytucjonalnym a jego cechą jest oduczanie ludzi myślenia („pranie mózgów”).

Uważam, że w świetle dzisiejszych wydarzeń politycznych, a także wzmacniających się skrajnych ruchów, spostrzeżenia Czapińskiego nadal są aktualne i da się je przenieść na grunt współczesny. Można zatem powiedzieć, że dziś ponowie istnieją przesłanki, które doprowadziły do powstania totalitaryzmów. Dlatego przestrogi Czapińskiego wydają się ciągle aktualne.

1. **Autor rozprawy pisze, że propozycja socjalizmu demokratycznego jest utopią (choć jest także aktualna), lecz nie objaśnia co to znaczy.**

W mojej pracy stwierdziłem, że wizja Czapińskiego była utopijna, bo „postulował, aby każdy obywatel miał jednakowe prawo kontroli nad rządem, co w jego opinii było największym wyrazem wolności i sprawiedliwości społecznej” (s. 207). Ponadto „Czapiński jak i inni socjaliści wierzyli, że wszelkiemu zepsuciu jakie pojawiło się w ówczesnym świecie był winny kapitalizm. To kapitalizm miał wypaczyć w człowieku wszelkie moralne i etyczne pobudki do działania i być przyczyną zrodzenia się ideologii totalitarnych” (s. 215). Jego wizja socjalizmu demokratycznego była antykapitalistyczna, czyli w pewnym sensie oderwana od istniejących realiów społecznych w Polsce. I dlatego właśnie nazwałem ją utopijną.

Proponowana przez Czapińskiego idea socjalizmu demokratycznego jako wzorcowego ustroju nazywana jest przeze mnie w rozprawie utopią także dlatego, że chciałem tym samym nawiązać do jego filozoficznych inspiracji, w których dużą rolę odegrali właśnie utopiści tacy jak Tomasz Morus, Francis Bacon, Tommaso Campanella. Kazimierz Czapiński wierzył bowiem, że aby móc zaproponować wizję ustroju idealnego, należy ją zbadać w każdym możliwym aspekcie – filozofii, psychologii, socjologii, co w efekcie pozwoliłoby na zbudowanie szczęśliwego społeczeństwa. I tak też te lub podobne aspekty znalazły się w sferze jego rozważań na temat wzorcowego ustroju jakim według niego był socjalizm demokratyczny. Czapiński tworząc swoją utopię, żył w czasach pełnych niepewności i rosnących zagrożeń wiec jego wizja była utopijna ze względu na warunki, w jakich przyszło jej zostać stworzoną i na to, że była niejako skazana na „nieistnienie”.

1. **Doktorant przecenia znaczenie filozofii w uzyskaniu przez Polskę niepodległości. Podobnie przecenia znaczenie filozofii w upowszechnianiu totalitaryzmu.**

Moje stanowisko w kwestii znaczenia filozofii i samych filozofów dla odrodzenia państwa polskiego wynikało z przekonania, że w latach rozbiorów, to właśnie filozofowie łączyli ziemie poszczególnych zaborów tak, jakby państwo polskie dalej istniało. Tacy filozofowie jak Julian Ochorowicz pracowali i nauczali zarówno we Lwowie jak i w Warszawie. Aleksander Świętochowski utworzył Towarzystwo Kultury Polskiej, które skupiało koła terenowe działające we wszystkich zaborach. A pierwszym ministrem Oświaty i wyznań Religijnych był przecież filozof – Jan Łukasiewicz. Zapewne to spowodowało moje nie w pełni uzasadnione przekonanie o istotnej roli filozofii dla tego procesu. Prawdą jest też, że w najnowszej historii Polski takiej roli filozofii się nie przyznaje.

Jeśli chodzi o warunki polskie to zgadzam się z zarzutem, że „przeceniłem znaczenie filozofii w upowszechnianiu totalitaryzmu”. Natomiast jeśli chodzi o Niemcy to myślę, że bez „Zmierzchu Zachodu” Oswalda Spenglera oraz „Mitu XX wieku” Alfreda Rosenberga nie powstałaby hitlerowska machina zagłady. Ale tak samo nie zrodziłby się bolszewizm bez para filozoficznych prac Lenina, Stalina i Trockiego.